KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA, 2 KWIETNIA 1930 ROKU. Nr. [illegible]

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.353. | Cena egzem. 15 groszy.

IDZIEMY DO NOWYCH WYBORÓW

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE PREMJERA SŁAWKA.

WARSZAWA, 1.4. (Tel.wł.). Wciągu wtorku obradowały kluby lewicowe, oraz centrolew. Jak już donosiliśmy, istnieje tendencja zwrócenia się do pana Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej, w celu ustalenie stosunku do Rządu, kontynuowania prac nad Konstytucją, przeprowadzenia debaty gospodarczej, oraz załatwienia sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927-28.

Zdaje się, że do świąt nie należy się spodziewać decyzji w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej.

W kołach rządowych rozpatrywana jest kwestja, czy traktaty międzynarodowe wymagają ratyfikacji parlamentu. Istnieje tendencja, aby traktat likwidacyjny polsko-niemiecki nie był poddawany pod obrady parlamentu.

Ze stronnictw jedynie Stronnictwo Chłopskie uchwaliło rezolucję, w której zajęte jest stanowisko wobec Rządu p. Sławka. Stanowisko to jest opozycyjne. Rezolucja domaga się, aby sesja nadzwyczajna była zwołana po świętach. Wysuwa stare hasło zjednoczenia stronnictw chłopskich. Nowością w rezolucji jest scharakteryzowanie roli marsz. Piłsudskiego i pana Prezydenta podczas przesilenia rządowego.

O godzinie 5 popołudniu odbyło się zebranie BB., na którem premjer Sławek wygłosił obszerne przemówienie. W przemówieniu tem mówca scharakteryzował rolę klubu B. B. W. R. W tej części przemówienia niema nic osobliwego.

Najciekawsze są wyznania premjera że: „znajdujemy się u kresu współżycia z obecnym Sejmem", „Sejm ten nie będzie już miał swego prawa głosu i dlatego idziemy do odwołania się do opinji publicznej przez wybory". Dlatego p. Sławek nawoływał posłów do podjęcia prac przygotowawczych.

Następnie p. Sławek zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska prezesa klubu B. B. W. R. Klub wyraził p. Sławkowi zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę i w rezolucji swej zaapelował do p. Sławka, ażeby ten zatrzymał swoje stanowisko prezesa klubu BBWR., a równocześnie zwraca się do d-ra Świtalskiego, aby objął naczelne kierownictwo organizacji B. B. W. R.

Rezolucja ta oznacza, że taktyka i organizacja B. B. będzie spoczywała w ręku p. Świtalskiego, który, podobnie jak płk. Beck, był na ostatniem posiedzeniu B. B., kiedy powzięto uchwałę niedopuszczenia do posiedzenia Sejmu podczas przesilenia.

P. Sławek był w południe w Belwederze, a wieczorem był tam p. Bartel, aby się pożegnać z marsz. Piłsudskim.

Prohibicja

W 350 GMINACH.

WARSZAWA, 1-4. Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło ankietę w sprawie gmin, które uchwaliły na swoim terenie zakaz sprzedaży alkoholu.

Z nadesłanych dotychczas danych wynika, że zakaz sprzedaży wódek obowiązuje obecnie na terenie 350 gmin, z czego większość przypada na Małopolskę Wschodnią.

W roku ubiegłym wzmożone tendencje prohibicyjne zaznaczyły się na tereme b. Kongresówki oraz Wielkopolski.

Takie samorzutne wprowadzenie prohibicji stanowi objaw bardzo pocieszający. Zdrowa idea trzeźwości zwycięża.

W dalszym ciągu

UCIECZKA CHŁOPÓW Z SOWIETÓW

WILNO, 1-4. Ucieczka chłopów z Rosji sowieckiej na teren Polski odbywa się w dalszym ciągu. Uciekający nie są zaopatrzeni w odzież i pozbawieni wszelkich środków do życia.

Władze nasze, chcąc przyjść z pomocą, wyasygnowały najbardziej otrzebującym zapomogi po 30 zł. na głowę.

Większość uchodźców znalazła już pracę przy robotach wiosennych na okolicznych folwarkach.

Eksplozja

W SZYBACH NAFTOWYCH.

LONDYN, 1-4. Według doniesień z Nowego Jorku, w pobliżu Oklahomy nastąpiła eksplozja w szybach naftowych. Wydzielają się wielkie ilości rozpylonej nafty, która wskutek zmiany kierunku wiatru zagraża miastu. Władze kazały mieszkańcom miasta zamknąć wszystkie okna oraz zgasić wszystkie ognie położone w promieniu trzech kilometrów od szybów naftowych. Położone w pobliżu fabryki otrzymały polecenie zgaszenia swoich kotłów w razie, gdyby niebezpieczeństwo się rozszerzało.

ZGON COSIMY WAGNER.

BERLIN, 1.4. — Dziś o godzinie 10 przed południem zmarła w Beireuth w wieku lat 93 p. Cosima Wagner, małżonka genialnego kompozytora.

LIST DO OJCA ŚWIĘTEGO

z wyrazami wdzięczności.

RZYM, 1.4. (PAT). Kolonja rosyjska w Rzymie w liczbie 200 osób z archimandrytą Symeonem i członkami kleru prawosławnego na czele wysłali następujący list pod adresem Papieża Piusa XI:

Ojcze Święty! Członkowie kolonji rosyjskiej w Rzymie pod wrażeniem głębokiem wzruszających słów listu Apostolskiego do kardynała wikarego Rzymu proszą o łaskawe przyjęcie wyrazów uczucia wzruszenia. Jasna nadzieja budzi się w naszych sercach, przepełnionych podzięką dla Waszej Świątobliwości, albowiem potężny apel do sumień wierzących wywoła uniwersalną i zwycięską walkę przeciw bluźniercom i ich groźnej akcji, przeciw tym, którzy prześladują bezkarnie wszystkie religje, przeciw niszczycielom moralności, ciemiężcom bezbożnym naszej ojczyzny nieszczęśliwej. Kolonja rosyjska będzie szczęśliwa, mogąc przyłączyć swe modły do tych, jakie wzniosą się w całym świecie do Wszechmocnego, błagając o zmiłowanie nad losami prześladowanych.

Polska wycieczka górnicza

w kopalniach westfalskich.

KATOWICE, 1-4. Dnia 28 marca rb. powrócili z podróży naukowej do Niemiec pp. wicedyrektor górniczy inż. Stanisław Majewski i starszy radca górniczy inż. Stanisław Kossuth. Oprócz wymienionych w wycieczce brali udział pp. inż. inż. Juroff, Edelmann, Blitek, Cheimb, Leonhard, Jungels.

Program obejmował zwiedzenie kilku kopalń westfalskich, stacji doświadczalnej w Derne, kopalni doświadczalnej Hibernia w Gelsenkirchen, fabryki maszyn górniczych Eickhohffa w Bochum, górniczej stacji doświadczalnej w Freibergu i fabryki lamp górniczych Friemanna i Wolffa w Zwickau.

Cały program został wykonany, przyczem jako kopalnie do zwiedzenia wybrano kopalnię Victor, należącą do koncernu Klöckner jako wzór kopalni nader obfitującej w niebezpieczny pył węglowy i jako takiej zaopatrzonej we wszelkie nowoczesnym poglądom odpowiadające środki ochronne (lampy, barjery z pyłem kamiennym etc.). Drugą kopalnię obrano kopalnię Lohberg, która znowu jest zupełnie wolna od wszelkich środków zabezpieczających (z wyjątkiem zamkniętego światła) pomimo wielkich ilości pyłu węglowego, a to z powodu, że nadkład łupkowy jest tak kruchy, iż sam dostarcza dostatecznych ilości części niepalnych w pyle kopalnianym.

W rozmowach z pp. wicestarostą górniczym z Dortmundu Schlattmannem i dr. Beylingiem, dyrektorem stacji doświadczalnej i kop. dośw. poruszyli uczestnicy wycieczki bardzo wiele problemów interesujących polskie górnictwo, uzyskując przeświadczenie, iż wiele spraw, któremi się władze polskie interesują, nie jest jeszcze i na zachodzie Europy rozwiązanych. Poruszono też potrzebę współpracy wszystkich europejskich górniczych stacyj doświadczalnych w interesie bezpieczeństwa kopalń.

Zarówno władze niemieckie jak i przemysłowcy odnosili się z całą życzliwością do naszej wycieczki i udzielali jej wszelkich potrzebnych wiadomości.

Wielką pomoc wycieczce świadczył przez cały jej czas dyr. Cheimb z Pyskowic, który jako osoba znana w szerokich sferach górniczych całych Niemiec ułatwiał znakomicie osiągnięcie potrzebnych informacyj technicznych uczestnikom tej pierwszej większej wycieczki górniczej z Polski.

W kraju Forda

SPŁONĘŁO 400 SAMOCHODÓW.

LONDYN, 1-4. Donoszą z Nowego Jorku, że w czasie wielkiego pożaru na dworcu kolejowym w Toledo w stanie Ohio spłonęło 400 nowych samochodów. Straty wyrządzone przez pożar są oceniane na półtora miljona dolarów.

Mimo amnestji

15 LAT WIĘZIENIA.

WILNO, 1-4. Jak donoszą z Kowna, przed sądem wojennym toczyła się tam sprawa 7-miu winnych zamachu bombowego, dokonanego w swoim czasie w Taurogach. Po dokonaniu zamachu zamachowcy zbiegli zagranicę, powrócili jednak po ogłoszeniu amnestji. Mimo to postawiono ich przed sądem i skazano jednego na 15 lat, a 6-ciu jego towarzyszy każdego na 6 lat więzienia.

Na jakim statku

WYWIEZIONO GEN. KUTIEPOWA.

PARYŻ, 1-4. Dzienniki poranne donoszą, że władze policyjne przyszły na podstawie zeznań świadków do przekonania, że wywiezienie gen. Kutiepowa na statku, który odpłynął z brzegów Francji pomiędzy Villers a Houlgate, jest stwierdzone.

Policja bada obecnie ruch okrętów w kanale La Manche podczas ostatnich dni stycznia, celem stwierdzenia i ustalenia nazwy statku, na którym został wywieziony gen. Kutiepow.

Pusto na polach.

PO ŻNIWACH BĘDZIE GŁÓD.

RYGA, 1-4. Z Moskwy donoszą, że według ostatnich doniesień władz lokalnych akcja zasiewów wiosennych jest zagrożona z powodu braku traktorów, pługów oraz wyniszczenia żywego inwentarza podczas kolektywizacji. Sowiecki trust „Chlebocentr" miał dostarczyć traktorów na 40 tysięcy HP., dostarczył natomiast tylko na 12 tysięcy, t. zn. 30 proc. Centralny kraj Czarnoziemny otrzymał tylko 5 proc. potrzebnej ilości traktorów, republika zaś tatarska i kraj Uralski nie otrzymały dotychczas ani jednego traktora.

Jak donosi „Prawda", w Saratowie w warsztatach centralnych leży 163 traktorów bez użytku, gdyż niezbędne części składowe zostały rozkradzione. Do Rostowa nad Donem oraz na Kubanię dostarczono traktory niezaopatrzone w niektóre części i nienadające się wskutek tego do użytku. Analogiczne wiadomości nadchodzą z Ukrainy i innych urodzajnych prowincyj. Władze sowieckie zaczęły stosować ostre represje przeciwko instytucjom, wysyłającym traktory, nienadające się do [illegible]

PRZEGLĄD PRASY.

Rezolucje Stron. Narod.

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie obrady Rady nacz. Stronnictwa narodowego, która m. in. — jak podaje „Gazeta Warszawska" — uchwaliła następujące rezolucje polityczne:

Rada naczelna stwierdza, że po czteroletnim okresie rządów przewrotu majowego stan rzeczy w kraju jest następujący:

1) Rządy te okazały dotychczas całkowitą niezdolność kierowania sprawami gospodarczemi i skarbowemi, a obecnie stoją bezradne wobec pogłębiającego się stale kryzysu.

2) W polityce wewnętrznej nie umiały dać niczego poza pomijaniem prawa, nadto zaś ostatnio t. zw. cztery warunki p. min. Piłsudskiego są wyrazem dążenia do usunięcia wszelkiego nadzoru w gospodarce państwowej i do przekreślenia podstawowych urządzeń konstytucyjnych.

3) W sprawie zasadniczej, jak naprawy ustroju rządy te żadnego programu nie mają, a BB. celowo dąży do utrudniania pracy Sejmu w tej dziedzinie.

4) W polityce zagranicznej, jak wykazały opłakane wyniki narad w Hadze, podkopały rządy te znaczenie państwa polskiego na gruncie międzynarodowym. Wynikiem ostatnim tej polityki są umowy z Niemcami, które musiałyby służyć utrwaleniu dotychczasowej i osiedlaniu dalszej niemczyzny w kraju i przedewszystkiem na ziemiach zachodnich, przyczem Niemcy, nawet urzędowe, nie tają, że widzą w tem pomost do żądania zmiany granic. Przyjęcie tych umów będzie obóz nasz z całą stanowczością zwalczał.

Rządy, które po czterech latach mają takie wyniki, załamały się same przez się. Wyrazem tego jest ostatnia gra przesileniowa, wystąpienie p. Piłsudskiego, burdy sejmowe klubu BB. Objawem bezradności jest mianowanie ostatniego rządu p. Sławka z udziałem ministrów, wyraźnie potępionych w Sejmie za lekceważenie praw.

Istotą rządów obecnych jest dyktatura p. Piłsudskiego z pozorami konstytucyjnemi, a często i bez tych pozorów. Usunięcie tej dyktatury jest pierwszym warunkiem przejścia do naprawy. Wszelka zwłoka pogłębia rozstrój sił państwowych w chwili, gdy wewnętrzne i zewnętrzne zadania wymagają największego wysiłku narodu.

„Naród ma głos!"

„Kurjer Warszawski" w artykule sen. B. Koskowskiego pesymistyczniej zapatruje sie na sytuację, aniżeli „Gazeta Polska". Stwierdzając za „Czasem" krakowskim, że „logika w rządach politycznych w Polsce nie ma żadnego kursu", pisze sen. B. Koskowski:

Wszelkie zaostrzenie stosunków, wyrażające się, dajmy na to, w ustanowieniu „rządów bezsejmowych", może być koniec końców tylko wodą na młyn żywiołów skrajnie radykalnych. Pod tym względem żniwo jest zupełnie pewne, chociaż może jeszcze nie bezpośrednie. Doszczętnie wyzbywszy się przytomności, konserwatywni członkowie BB., gdy nalegają na ostry kurs, bezmyślnie igrają z ogniem.

Jeżeli konflikt, ostatnio jeszcze raz ujawniony w znanych „warunkach" i „kontr-warunkach", doszedł istotnie do szczytu, to jedynem z niego wyjściem jest odwołanie się do narodu. Naród ma głos!

Spalanie mostów.

Zarówno marsz. Szymański, jak i sędzia poseł Jan Piłsudski zgodnie, w trakcie swych prac, stwierdzili, że zmierzają ku rządom konsolidacji państwowej. Pierwszy z nich wręcz stwierdził, że spotkał w kołach parlamentarnych wielką gotowość współpracy i tęsknotę do spokoju. Mimo to misje się nie udały, a opinja o niczem takiem nie wie, co dowodziłoby, że niepowodzenie misji tych dwóch osób było winą Sejmu. Natomiast, jak pisze „Rzeczpospolita", opinja z oblicza obecnego Rządu dochodzi do innego wniosku.

Gabinet płk. Sławka—pisze „Rzeczpospolita" — robi wrażenie, iż powstał całkowicie po linji nieliczenia się z wypowiadanemi z wielu stron opinjami o potrzebie łagodzenia wewnętrznych przeciwieństw i skupiania sił społecznych w możliwie zgodnej pracy nad dźwiganiem kraju z kryzysu nietylko ekonomicznego, ale także z kryzysu państwowo-politycznego. Pozostał w tym gabinecie minister Prystor, co oznacza, że formalnie wypowiedziana mu przez Sejm nieufność nie została zgoła wzięta pod uwagę. Znalazł się w gabinecie znowu minister Car, o którego stoczona była w roku ubiegłym tak zacięta batalja. Niewzruszony pozostał wreszcie min. Czerwiński, któremu cała opinja katolicka — i to włącznie z wybitnemi głosami z łona samego BB, że zacytujemy pp. Radziwiłła i Mackiewicza — odmówiła zaufania w związku z brakiem energji w zwalczaniu radykalizmu oświatowego i podkopów pod Kościół. Ten skład gabinetu, choć nie znamy jeszcze formalnie jego programu, dobitnie świadczy, że w decyzjach sobotniego popołudnia zwyciężyła idea spalania wszystkich mostów za sobą.

Zart primaaprilisowy,

który nabawił ludzi strachu.

BERLIN, 1.4. — Ubiegłej nocy władze magistrackie, straż ogniowa i policja berlińska zaalarmowane zostały przerażająca wiadomością o odkryciu w gmachu ratusza maszyny piekielnej.

Na miejsce udał się natychmiast szef policji Werner, by osobiście kierować dochodzeniem. Zawiadomiono również prezydenta policji Zörgiebela, burmistrza Scholza i wszystkich wybitniejszych członków magistratu.

Portjer magistracki, zamykając koło północy bramy ratusza, znalazł podejrzaną paczkę, z której dochodziły jakieś szmery. Odźwierny w mig zawiadomił policję.

Przy pomocy lin i kordonu policyjnego zamknięto trzy ulice, aby uchronić przechodniów od ewentualnego wybuchu, poczem z zachowaniem wszelkich ostrożności przystąpiono do rozebrania maszyny piekielnej.

Po rozwinięciu papieru, w który paczka była owinięta, oczom pirotechników ukazało się pudełko od konserw. Z wnętrza puszki dochodziło głośne tykotanie mechanizmu. Wewnątrz puszki, jak się okazało, umieszczony był budzik kuchenny, dwie baterje kieszonkowe i... porcja ziemi doniczkowej.

Cały zamach bombowy na ratusz okazał się żartem primaaprilisowym.

Handlarzom żywym towarem

uciekła 14-letnia łodzianka.

ŁÓDŹ, 1.4. — Przy ul. Rzgowskiej tuż koło plantu kolejowego na Chojnach znikła w niewyjaśniony i tajemniczy sposób 14-letnia uczenica Bronisława Kardasińska.

Rodzice zaniepokojeni długą nieobecnością dziewczyny wszczęli najpierw poszukiwania na własną rękę, wreszcie zawiadomili policję. Również władze policyjne nie mogły rozwiązać zagadki, ani ustalić wśród jakich okoliczności dziewczyna zaginęła.

Następnego dnia, gdy rodzice stracili już nadzieję, by dziecko mogli jeszcze odzyskać, dziewczyna koło północy zjawiła się w mieszkaniu.

Z zeznań jej wynika, iż na ulicy Rzgowskiej napadnięta została przez kilku elegancko ubranych panów i oszołomiona jakimś narkotykiem. Przytomność odzyskała dopiero w jakimś półciemnym pokoju.

Ponieważ była sama, wyskoczyła oknem i pędem pobiegła w stronę miasta. Pierwszym budynkiem, jaki podczas swej ucieczki napotkała na drodze był dom straży pożarnej.

Dochodzenia policyjne ustaliły, iż pokój, w którym więziona była dziewczyna znajduje się w Kalinie pod Łodzią. Zdołano również stwierdzić, iż w czasie, gdy dziewczynę porwano, stała na szosie rzgowskiej piękna, 6-osobowa limuzyna, która wkrótce znikła oddalając się w szybkim pędzie w stronę Kalina.

Nowy występ, jak ogólnie przypuszczają, handlarzy żywym towarem spowodował w mieście wielkie poruszenie.

Wybuch w Tomaszowskiej fabryce.

Robotnik zobity, iżynier i majster ranni.

ŁÓDŹ, 1.4. — W tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu nastąpił wczoraj wskutek samozapalenia się nitrowanej bawełny, gwałtowny wybuch.

O sile wybuchu świadczy fakt, iż jeden z mniejszych budynków uległ prawie zupełnemu zniszczeniu. Dach został przez wybuch zerwany.

Spadające gruzy i belki przygniotły kilka osób. Robotnika Michała Wączyka wydobyto martwego z pod stosu belek, kierownik oddziału nitracji inż. Liwowski i jeden z majstrów odnieśli poważne kontuzje.

Szkody wyrządzone przez wybuch obliczają na około 20 tys. zł.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8
w 23 dniu ciągnień 5-tej klasy padły następujące wygrane:

zł. 2.000 — na nr. 201039
zł. 500 — na nr. 58299 192128 201066

oraz stawki po zł. 250 — na n-ry: 2747 3215 11204 11217 14914 14925 47773 58294 74662 74691 92824 109440 144376 149542 149576 155981 155987 163825 167103 167135 170333 171913 171927 171988 177031 177063 178543 179206 180986 192146 192153 194503 194580 195923 201005 201020 201072 201086 203622 203626 203644.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włacznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 23 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. — N-ry: 104314 201552.

3.000 zł. — N-ry: 43708 133557 140577 149253 184895.

2.000 zł. — N-ry: 106147 188343 201039.

1.000 zł. — N-ry: 86393 96464 106678 119289 156998 204005.

600 zł. — N-ry: 19727 30213 49937 53642 58747 69722 86572 92481 97818 120779 191968 194226 198355 203880.

500 zł. — N-ry: 3045 3278 7540 7877 8021 9894 10081 10427 12373 13361 17289 21064 25587 25903 28216 30642 34781 35926 38884 42517 48449 49870 50907 58299 59399 64941 92569 66823 68360 69976 71390 90411 91309 93692 96236 97019 97045 111546 112061 115642 117119 118251 121758 124381 141901 142701 143796 144731 150439 150663 151426 153371 155354 157328 160856 161069 162394 171467 172428 173940 174824 183083 183771 186005 186203 187169 188589 190178 191612 191857 192319 194441 195609 199803 201107 201655 203634 205416 208372 209507

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:

E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8, Księgarnia „Wiedza".

Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8

w Będzinie:

Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 36

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — Nr. 117385.

3.000 zł. — Nr. 179032.

2.000 zł. — N-ry: 106790 153943 166336 198246.

1.000 zł. — N-ry: 21588 22784 69930 73139 95035 124390 140413 147778 148246 149968 164162 173952 188154 202099 204674.

600 zł. — N-ry: 13705 31556 37386 43162 57095 64767 66442 102024 117703 140071 141315 164452 183873.

500 zł. — N-ry: 3415 5101 9597 12225 13141 15147 16386 16893 17134 17360 20510 21282 22152 25345 26225 29525 32389 38740 41510 45767 51307 51522 53003 61577 62737 62862 63555 63851 64384 70539 70956 71199 73850 75614 76213 77523 86021 86921 87022 89409 91200 94579 99570 107250 107917 112427 118005 118758 128416 130312 131402 131577 135820 135847 136757 137494 142467 145663 147430 147886 147946 151451 159431 159090 160822 161123 161186 161563 162258 164474 170689 170721 171092 171282 173776 182940 184627 184688 187937 190342 192726 196212 199471 201061 201766 202245 202368 202474 205825 206219 206435 208246.

NA DOBIE.

Echa napaści

NA POSŁA RYBARSKIEGO.

W związku ze znaną napaścią w Sejmie posła z BB. Dobrzańskiego na prezesa poselskiego Klubu Narodowego prof. Rybarskiego z wielu stron nadchodzą bardzo liczne protesty i wyrazy oburzenia. Bezpośrednio po napadzie, jak to już donosiliśmy, wyraziły swe oburzenie wszystkie kluby poselskie tak zwanego centrolewu.

Również żywą była reakcja w sferach naukowych. Wyrazili między innymi swoje oburzenie rektor politechniki prof. Pszenicki, prof. Ign. Chrzanowski, prof. L. Petrażycki, S. Dikssztajn i wielu innych.

Pozatem nadeszły depesze protestacyjne z Piotrkowa, Przemyśla, Radomia, Wilna i Lwowa. Również i z Zagłębia z Dąbrowy nadeszła do Warszawy depesza treści następującej:

Uczestnicy kursu kierowników młodych Zagłębia Dąbrowskiego wobec niesłychanie haniebnego napadu na Pana Profesora przesyłają wyrazy głębokiej czci wraz z zapewnieniem stanięcia do walki o zdrowie moralne narodu.

Cachowski

Cała prasa opozycyjna bez względu na kierunek polityczny potępiła napaść p. Dobrzańskiego. Z pośród pism sanacyjnych tylko jeden „Czas" krakowski odważył się na potępienie brutalnego napadu na pos. Rybarskiego, wyrokując, że jest to „czyn brutalny, zasługujący na wszelkie potępienie".

W związku z niegodną zazdrości sławą p. Dobrzańskiego w jednem z pism stołecznych ukazał się następujący wierszyk:

PRIMA APRILIS.

Już toczy się po nowym torze
gabinet nowomianowany,
tylko mówiono mi, że może
zajdą w nim jeszcze jakieś zmiany

Bo po ostatniej sesji w Sejmie
mówią u Loursa i w Ziemiańskiej,
że „sprawiedliwość" w nim obejmie
świeżo wsławiony pan... Dobrzański.

W ZWIERCIADLE SAMOKRYTYKI.

Wystąpienie posła Kierzkowskiego w „Przełomie"

Już się teraz pisze coraz otwarciej. W publikacjach sanacyjnych znajdujemy często, coraz częściej wynurzenia bardzo szczere, bardzo surowe głosy autokrytyki.

Świeżo mamy do zanotowania wystąpienie posła Kaźmierza Kierzkowskiego na łamach „Przełomu", charakteryzujące akcję „obozu przełomu majowego" w dziedzinie organizacji społecznej.

— Obóz Komendanta przedstawia osobliwy widok (jeśli chodzi o obraz wzajemnej zależności i harmonijnego ich powiązania, o ustalenie odpowiedzialności za podstawy ideowe i kierunek prac dokonywanych). Obok planowego i owocnego wysiłku - burza ruchów, niczem nie powiązanych. My sami z trudem rozeznać możemy, do czego zmierzają te lub inne „pociągnięcia" ciał kierowniczych poszczególnych odcinków, skutkiem czego rodzi się wśród nas dezorjentacja psychiczna, osłabiająca natężenie działań pokrewnych kierunków.

— Sytuacja naszego obozu w tej chwili przypomina obraz rabunkowej gospodarki, nie liczącej się ani z odpowiedzialnością właściwych władz kierowniczych ani z celowości konkretnych poczynań ani też z oszczędnością materjału ludzkiego i środków. Ujemne cechy, charakteryzujące nasze prace społeczno - polityczne, to przedewszystkiem [illegible] organizacyjnych brak ścisłego skoordynowania prac poszczególnych odcinków, doprowadzający do tego, że jedno zagadnienie ujmowane jest równocześnie przez kilka autonomicznie działających środowisk, a w następstwie czego — brak nam poczucia odpowiedzialności za prace w tych warunkach dokonywane, a jako nieunikniony skutek — zasłanianie się cudzym autorytetem.

Straszne słowa. Popiera je szeregiem argumentów. Zatem w dziedzinie przysposobienia wojskowego działają: Strzelec, Centralny Związek młodzieży wiejskiej, Związek powstańców śląskich i Centralny Związek osadników; w ostatnich czasach podjęły prace: Związek legjonistów, który organizuje własne przysposobienie wojskowe, Legja mocarstwowa o charakterze „piłsudczykowsko-konserwatywnym", Związek młodzieży ludowej.

Analogje w dziedzinie młodzieży:

— Proszę mi wytłomaczyć — pyta się pos. Kierzkowski — w jakim celu obok Związku polskiej młodzieży demokratycznej istnieje Zakon młodej Polski, Legjon młodych i rozmaite kapliczki „myśli mocarstwowej"? Młodzież demokratyczna w swych uchwałach w kategoryczny sposób zwalcza pomysły „korporanckie", a tymczasem różni działacze sanacyjni stają na czele lub popierają korporacje „Imperja", „Baltyeja", „Wikinga".

To samo w dziedzinie robotniczej: Tutaj obok dawnych organizacyj Związków klasowych i Zjednoczenia zawodowego sanacja powołała: Generalną Federację pracy, Związki zawodowe „Praca", Frakcję rewolucyjną i „Konfederację związków zawodowych! Ponadto i tu zaczynają występować „mocarstwowcy".

W dziedzinie oświatowej położenie podobne.

Pos. Kierzkowski jest tymi objawami przerażony. Jako przyczyny takiego stanu rzeczy wymienia:

— Brak konstruktywnego planu, dotyczącego organizacji społeczeństwa, brak szacunku i zrozumienia dla społecznych form, które ugruntowały swój byt przez szereg lat, brak wzajemnego zaufania wśród działaczy i brak koordynacji wysiłków.

I konkluduje:

— Kto zawczasu nie ustali swych zamierzeń na długą metę, kto nie przeprowadzi racjonalnego podziału pracy, kto nie wyznaczy odpowiedzialnych kierownictw o charakterze społecznym — ten doprowadzi do katastrofy!

Trudno o bardziej szczere wyznania. Zwłaszcza że są to wyznania człowieka, którego pracy zawdzięcza Związek strzelecki swój rozwój i który wskutek tarć wewnętrznych został od tego terenu pracy przez swych komilitonów odsunięty. Pos. Kierzkowski jest przedewszystkiem organizatorem robót wewnętrznych społecznie stąd też djagnoza jego jest tak wyczerpująca.

Inna być nie może. Organizacja społeczeństwa może wyróść z wiary w społeczeństwo i z dążeń do jego organizowania sił społecznych. Nie opiera się „obóz przewrotu majowego" o żadną ideologję, jest skupieniem przeróżnych prądów i kierunków, stąd też nie może tam dominować żaden pierwiastek ideowy ani też harmonja działania czy wzajemne zaufanie. Stan faktyczny, tak dobitnie ujęty w słowach pos. Kierzkowskiego, najlepiej ten nieuchronny chaos charakteryzuje.

Trudno jest cokolwiek dodać czy ująć w tym obrazie samokrytyki.

H. W.

Szkoły polskie w Niemczech

i ich najbliższe zadania.

Z dniem 1 kwietnia rozpoczyna się w Rzeszy przyjmowanie dzieci do szkół początkowych. Słusznie też miejscowa prasa polska nawołuje ludność polską na Śląsku Opolskim, na Kaszubach, Powiślu, Warmji i Pograniczu do zapisywania dzieci do polskich prywatnych szkół mniejszościowych, wywalczonych przez Związek polskich towarzystw szkolnych. Takich szkół istnieje 57. Są one prowadzone przez wykwalifikowanych nauczycieli Polaków. Ten sam Związek zorganizował również na terenach wychodźczych, np. w Westfalji kursy języka polskiego.

Polskie szkoły mniejszościowe znajdują się na wysokim poziomie i przewyższają nawet poziom szkół niemieckich. Stwierdzić to musiała władza szkolna w stosunku do szkoły w Starym Targu (pow. Sztumski). Duńska powieściopisarka p. Karin Michaelis, zwiedzająca obecnie Prusy Wschodnie, zainteresowała się m. in. szkołą polską w Trzcianie (pow. Sztumski). Szkoła ta wywarła na gościu bardzo dobre wrażenie. P. Karin Michaelis uznała również, iż stan fizyczny dzieci jest zadowalający.

Na drodze rozwoju szkolnictwa polskiego w Niemczech stoi w wielu miejscowościach brak lokali szkolnych: oczywiście, że ze strony Niemców nie można liczyć na najmniejsze w tej dziedzinie ułatwienia. Jednakże kierownictwo polskiej akcji szkolnej nie wątpi, że trudności mieszkaniowe będą przezwyciężone.

Gdy mowa o szkołach polskich w Rzeszy nie trzeba zapominać, iż presja niemiecka przeciw posyłaniu przez Polaków dzieci do szkół narodowych jest bardzo widoczna. Nastroje, trwające przeszło pół wieku, ustąpić nie chcą. Mniej odporne żywioły tracą poczucie konieczności własnego szkolnictwa, inni zaś są pod wpływem lęku niemieckiej zemsty. Stąd też potrzeba ciągłego uświadamiania i nawoływań, że wierność wierze i mowie ojców nie da się długo utrzymać bez szkoły polskiej.

Słusznie opolskie „Nowiny Codzienne" zwracają uwagę rodziców polskich, że w Niemczech jest znaczne zapotrzebowanie polskich sił biurowych; zapotrzebowanie to musi zwiększyć się z chwilą wejścia w życie polsko - niemieckiego traktatu handlowego. Różne firmy, sklepy, szkoły już dziś poszukują pracowników, władających poprawnie polszczyzną. Posady te powinni przedewszystkiem obejmować Polacy miejscowi, tymczasem nieznajomość dostateczna własnego języka stoi temu na przeszkodzie i posady dostają wychodźcy z kraju. Wobec tego znajomość poprawnej polszczyzny staje się dla Polaków w Rzeszy kwestją atutu w walce o byt. Pokolenie wychowane w szkole polskiej ten atut zdobędzie.

Firmy polskie, utrzymujące stosunki handlowe z Niemcami, winny sobie uprzytomnić, że w obecnych warunkach zaniedbywanie języka polskiego w korespondencji handlowej to wyraźne działanie na szkodę polskiej mniejszości za kordonem zachodnim.

CIEKAWE CYFRY.

Kolejnictwo polskie.

Ogólna długość linij kolejowych (normalnotorowych), istniejących na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 17.208 kilometrów. Tabor kolejowy, czynny na tej sieci, składa się z 5.215 parowozów, 11.941 wagonów osobowych i 144.552 towarowych. Przewóz pasażerów osiągnął w ostatnim roku statystycznym (1927) 158 miljonów 505 tysięcy osób, przyczem pierwszą klasą przewieziono 60 tysięcy, drugą 7 miljonów 428 tysięcy, a trzecią i czwartą 151 miljonów 16 tysięcy. Kolei wąskotorowych jest w Polsce 2.288 kilometrów: tabor, czynny na nich, wynosi 565 parowozów, 341 wagonów osobowych i 8025 towarowych.

Ciekawie przedstawia się statystyka nowych kolei, to znaczy tych, które zostały wybudowane w niepodległej Polsce (po roku 1918-ym). Największą koleją wybudowaną przez państwo polskie jest linja Kalety-Podzamcze, ukończona w 1927 roku i licząca 114.7 kilometra długości. Zaraz po niej idzie kolej Kutno - Strzałków (skierowano przez nią pociągi z Warszawy do Poznania i Berlina, skracając dotychczasową trasę o 80 klm.), długość tej kolei, ukończonej w 1925 roku, wynosi 110.7 kilometra. Kolej Nasielsk - Sierpc (uruchomiona w 1924) ma 87.8 klm. długości: Kokoszki - Gdynia (od 1921 roku) 28 klm., Puck - Hel (1922 r.) 43.7 klm., Kutno-Płock (1925 r.) 45.8 klm., Zgierz - Kutno (1927 r.) 57.5 klm. Pozatem wybudowano jeszcze szereg krótszych linij. Ogólna długość wszystkich kolei, zbudowanych już za czasów polskich, wynosi 568 kilometrów.

Obecnie znajduje się w budowie sześć nowych linij kolejowych, a mianowicie: kolej Budgoszcz - Gdynia (rozpoczęta w 1925 r.), której długość wynosić będzie 190 klm., Rzeszów-Tarnobrzeg 72 klm. (budowę rozpoczęto w 1919 r. lecz przerwano w 1924) Sienkiewiczówka (niedaleko Łucka) —Stojanów 39.2 klm. (rok rozpoczęcia 1925); Czersk - Bąk 22.2 klm. (1925); Widzew - Zgierz 15.7 klm. (1919), Ustroń - Głębce 15 klm. (1925). Ogółem długość budujących się linij kolejowych wynosi 352 kilometry.

Drogi bite i gruntowe w Polsce.

Ogółem mamy w Polsce 43.456 kilometrów dróg bitych czyli szos: w tem państwowych 13.558 klm., wojewódzkich 9.369 klm. i powiatowych 20.709 klm.

Z poszczególnych województw najwięcej szos posiadają: Poznańskie — 6.044 klm., Krakowskie — 5.295 klm., Lwowskie — 4.910 klm., Pomorskie — 4.289 klm., Warszawskie — 3.959. Najmniej szos posiadają województwa kresowe: Wileńskie — 434 klm., Nowogródzkie — 632 klm., Poleskie — 796 klm., Wołyńskie — 890 klm. Rozpiętość, jak widać, duża: Poznańskie województwo posiada 14 razy więcej szos niż Wileńskie...

Dróg gruntowych jest w Polsce 42.334 klm., to znaczy prawie tyleż co szos. Razem — dodając koleje (normalno- i wąsko-torowe) — mamy 105 tys. 286 klm. dróg, w tem żelaznych i bitych 62.932 klm., zwykłych 42.334.

Przez wszystkie granice

UCIEKA LUDNOŚĆ Z SOWIETÓW.

Ze Stambułu donoszą, że ludność Azerbejdżanu masowo przekracza granicę sowiecko - perską, uciekając całemi rodzinami do Persji. W ostatnim tygodniu przekroczyło granicę 1254 rodziny, które liczą 4378 głów.

Uciekinierzy pochodzą z nadgranicznej prowincji Azerbejdżanu Karabag. Władze perskie skoncentrowały uciekinierów w miejscowości Ardebil, nie okazując im jednakże pomocy. Stan uciekinierów jest ciężki.

Komitet narodowy wyzwolenia Kaukazu w Stambule wystosował memorjał do Ligi Narodów z prośbą o opiekę nad uchodźcami.

Pół miljona kilometrów

W SŁUŻBIE PILOTA KOMUNIKACYJNEGO.

W dniu 31 marca rb. pilot P. L. L. „Lot", p. Klemens Długaszewski, lecąc z Poznania do Warszawy na 10-osobowym „Fokkerze", ukończył 500 tys. klm. drogi powietrznej w służbie pilota komunikacyjnego na polskich szlakach lotniczych. Jest to już drugi z rzędu polski pilot komunikacyjny, który przebył w powietrzu, prowadząc polskie samoloty komunikacyjne, tak olbrzymią przestrzeń. Z tej okazji na lotnisku warszawskiem, po wylądowaniu samolotu, odbyła się uroczystość, w czasie której pracownicy „Lotu" z dyr. mjr. Turbiakiem na czele złożyli jubilatowi powinszowania. Dyrektor mjr. Turbiak wygłosił krótkie przemówienie, życząc p. Długaszewskiemu dalszej owocnej pracy dla polskiego lotnictwa, poczem wręczył mu bukiet kwiatów. Następnie składali jubilatowi życzenia koledzy - piloci, oraz mechanicy. Pilot Długaszewski objął służbę pilota komunikacyjnego na polskich linjach lotniczych w r. 1925 i od tej pory przebył pół miljona kilometrów w powietrzu, nie narażiwszy żadnego z pasażerów na najmniejszy szwank.

Wezwanie Episkopatu

ZOSTAŁO SKONFISKOWANE.

„Głos Lubelski" donosi: Cały Wołyń poruszony został ostatnio krokiem starosty łuckiego p. Sittauera. Kiedy Kurja Biskupia w Łucku, w myśl zeszłoż wezwania Stolicy Apostolskiej i zarządzenia Episkopatu Polskiego wystosowała do wiernych diecezji łuckiej orędzie, wzywające duchowieństwo i wiernych do modłów za nieszczęśliwą Rosję i urządzania zebrań protestacyjnych, starosta łucki Sittauer wezwanie to obłożył aresztem. P. starosta dopatrzył się w orędziu Kurji Biskupiej przestępstwa w użyciu zwrotu „Rosji prześladowanej przez bolszewików". Afisze Kurji Biskupiej z tem wezwaniem do modłów zostały skonfiskowane. Skonfiskowana została również: „Ziemia Wołyńska", która orędzie to przedrukowała p. t.: „Uroczyste nabożeństwo w dniu 16 marca".

Bezrobocie w Anglji

WZRASTA SYSTEMATYCZNIE.

Według ostatnich danych statystycznych sprawa wzrostu bezrobocia w Wielkiej Brytanji przedstawia się bardzo poważnie i wzbudza tam silne zaniepokojenie. Na początku marca br. liczba całkowicie bezrobotnych wynosiła: około 1.085.000 osób, czasowo bezrobotnych około 366.900, zatrudnionych dorywczo około 88.500, czyli ogółem około 1.539.500 bezrobotnych.

Przeciętna liczba zabezpieczonych na wypadek bezrobocia w roku 1929 wynosiła około 10.191.000 pracowników, odsetek bezrobotnych stanowił około 10.5 pr. W roku 1928 odsetek ten wynosił: 10.8 pr. W roku 1927 przy 10.003.000 zabezpieczonych odsetek bezrobotnych wynosił 9.7 pr.

Zniesienie kary

CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Opracowany przez sekcję prawa karnego komisji kodyfikacyjnej nowy projekt systemu karnego w Polsce przewiduje jedynie dwa rodzaje kar pozbawienia wolności: areszt i zwykłe więzienie. T. zw. kara ciężkiego więzienia, stosowana obecnie przy zbrodniach zostałaby zniesiona.

WESOŁE I SMUTNE.

Dzień prawdy.

W dniu pierwszym kwietnia człowiek nie tylko normalnie, jak na każdego pierwszego, upija się, ale pozatem okłamuje bliźnich. Są to niewinne żarty, jak naprzykład wczorajsza wiadomość w „Kurjerze" o tępicielu szczurów, który graniem na jakimś oryginalnym instrumencie miał wywabiać szczury i po utworzeniu z nich imponującego pochodu miał je potopić w Przemszy. Nieszkodliwe i zabawne są też takie kłamsterka, gdy się komuś powie, że ma dziurę na łokciu, albo, że przyszedł dłużnik, który pragnie corychlej zwrócić 100 zł., pożyczone przed pięciu laty. Kto choć przez sekundę uwierzy, iż w dzisiejszych czasach istnieje taki dłużnik, zasłużył sobie na to, że się go wywodzi w pole.

Największym jednak prima aprilisem, najnikczemniejszem oszustwem jest właśnie sam dzień prima aprilisowy. Ktoś nieświadom naszych zwyczajów po tem, co się wczoraj działo, mógłby łacno przyjść do fałszywego przekonania, że ludzie wciągu całego roku z przyzwyczajenia mówią szczerą prawdę i dopiero raz na 365 dni w dniu 1 kwietnia czynią gwałt swemu sumieniu, okłamując się nawzajem.

Doskonale sobie z tego zdajemy sprawę, że jest zupełnie inaczej, że prima aprilis trwa codziennie, na każdym kroku i we wszystkich narodach, państwach i klasach społecznych. Gdzie jest takie miejsce, gdzie człowiek nie łże? Sam siebie oszukuje ciągle, a cóż dopiero bliźnich swoich.

Dlatego nie pozbawiona jest słuszności potrzeba urządzenia w całym prima aprilisowym roku kłamstwa, choć jednego dnia prawdy, bezwzględnej, brutalnej, surowej prawdy.

Wyobraźmy sobie, że dzień taki przypada właśnie w dniu 1 kwietnia.

Rano idziesz do razury. Świeży, wypomadowany pan Stanisław, albo pan Feliks po mistrzowsku zeskrobuje kolce brody. Po ogoleniu powiadasz:

Proszę skropić kolońską wodą!

Pan Feliks się uśmiecha, mruży filuternie lewe oko i pali prosto z mostu:

Owszem, skropię szanowną twarz, uprzedzam jednak, że to się tylko nazywa kolońską wodą, w rzeczywistości zaś jest to spirytus denaturowany.

Wszyscy wtedy, oczywiście parskną śmiechem, że się panu Feliksowi udało taką wspaniałą prawdę powiedzieć.

Albo idziesz do restauracji.

Proszę o sznycel, ale koniecznie na świeżym maśle.

Kelner kłania się uprzejmie i z sympatycznym urwisowskim grymasem rzuca ci w twarz:

Szampanowny niech wie, że to nie będzie masło, lecz łój, albo margaryna.

Na ulicy czytasz afisze kinematograficzne. Zamiast:

„Arcydzieło sztuki filmowej, monumentalny dramat w 25 obrazach w genjalnej realizacji światowej sławy reżysera Buy Dana Reshorah; w rolach głównych najpiękniejsza kobieta świata słodka Stahry Babsteel, oraz stuprocentowy mężczyzna John Bouldog", wydrukowano olbrzymie napisy:

„Paskudne ckliwe dramidło w bezmyślnem układzie Iksa. Na płótnie pokazują się: nadgryziona zębem czasu Katarzyna Wytrych i głupio się uśmiechający młodzieniec nazwiskiem Bartłomiej Doniczego".

Twoi znajomi, zamiast „Dzieńdobry", albo, co nie daj Boże: „Sługa pana dobrodzieja", mówiliby rzetelnie: Kiedyż cię nareszcie szlag trafi?! albo Złam kark! lub coś w tym rodzaju.

Zaiste, dzień prawdy byłby stanowczo bardziej fascynujący i urozmaicony, niż dzień kłamstwa w dniu 1 - go kwietnia.

(ć.).

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 Środa	**Dziś** Franciszka **Jutro** Ryszarda B. W. Wschód słońca 5 m. 10. Zachód „ 18 m. 9.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Hrabia Cagliostro".
Kino „Wawel" — „W niewoli u Szeika".
Kino „Sfinks" — „Usta zbyt czerwone".
Kino „Momus" — „Czterech Djabłów".
Kino „Uciecha" — „Ostatni syn".
Kino „Czary" — „Fanfary miłości".

Program radjowy

ŚRODA 2 KWIETNIA.

KATOWICE

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Program dla dzieci z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Rogorowiczowa: „Kilka słów o najmłodszej twórczości śląskiej.
17.45 — Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Codzienny odcinek powieściowy. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Jerzy Langman, Kustosz Dz. Etnogr. Muz. Śl.: „Z wędrówek po Śląsku".
20.30 — Koncert kameralny z Warszawy.
21.30 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.45 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.10 — Feljeton i komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.
Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane.
Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.)) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× **„PRIMA APRILIS".** Nie wszyscy czytelnicy domyślili się,. że wzmianki we wczorajszym numerze o „ciekawym eksperymencie ze szczurami" oraz o „nowym sposobie oświetlenia" były żartami „primaaprilisowemi". To też spora liczba ciekawych oczekiwała w południe w Sosnowcu zapowiedzianego marszu szczurów do rzeki, a w godzinach wieczorowych w Będzinie efektów świetlnych.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa dnia 2 kwietnia — „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.

Piątek dnia 4 kwietnia — „Powrót do grzechu" (premjera) o godzinie 19.30.

Sobota dnia 5 kwietnia — „Sędziowie i Wiara" dla szkół o godzinie 15.30.

Sobota dnia 5 kwietnia — „Zemsta Nietoperza" o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 6 kwietnia — „Legenda Bałtyku" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 6 kwietnia — „Powrót do grzechu" o godzinie 19.30.

× **REDUKCJE W MAGISTRACIE.** W związku z uproszczeniem i usprawnieniem pracy biurowej, jak również ze względów oszczędnościowych w Magistracie dąbrowskim zwolniono z dniem 1 bm. 8 pracowników biurowych, w następstwie czego wydatki na administrację ulegną pewnej redukcji.

× **GODZINY PRZYJĘĆ W MAGISTRACIE.** Od dnia 1 bm. w Magistracie Będzina ustalono czas przyjęć interesantów od godz. 10 rano do 3 popoł.

× **BĘDZIN PRZYSTĘPUJE DO KANALIZACJI.** Po zaopatrzeniu miasta w tani prąd i wybudowaniu wodociągu, Magistrat Będzina, jak się dowiadujemy, ma jeszcze w tym roku przystąpić do robót kanalizacyjnych, po urządzeniu których byłaby zakończona pierwsza serja najważniejszych i najpotrzebniejszych inwestycyj miejskich. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że przy realizowaniu zamierzeń nie korzystano z uciążliwych pożyczek, lecz prowadzono prace własnemi siłami i we własnym zakresie, dzięki czemu miasto zaoszczędziło poważne sumy.

× **ZNAKOMITY TENOR J. KIEPURA** po odbyciu dłuższej kuracji w San Remo, Mentonie, a ostatnio na Semmeringu powrócił już zupełnie do zdrowia i udaje się z Wiednia do Berlina, gdzie zamieszka w hotelu „Bristol". Kiepura zabawi w Berlinie tylko 24 godziny dla próbnych zdjęć dźwiękowych i optycznych, poczem wieczorem w piątek odjeżdża do Medjolanu na 10 dni, celem odbycia konferencji z dyrekcją teatru La Scala. Następnie artysta jedzie do Neapolu, aby tam przez półtora miesiąca nakręcać pod reżyserją Gallone film dźwiękowy „Neapol, miasto rozśpiewane"

× **„SERENADA" POD OKNEM PRZYJACIELA.** Wczorajszej nocy pod okna mieszkania Stefana Janika, zam. w Czeladzi przybył w stanie mocno podchmielonym jego kolega niejaki Józef Kantorowicz z Siemianowic i ochrypłym od wódki głosem począł najprzód śpiewać przyjacielowi, a następnie domagał się wpuszczenia go do mieszkania. Gdy nieczuły na wezwanie kolegi Janik nie otwierał, Kantorowicz wybił mu wszystkie szyby w oknie, a potem poszedł do domu. Zamiast przy kieliszku, przyjaciele spotkają się w sadzie, dokąd Janik sprawę skierował.

„PRACA POLSKA"

W HUCIE BANKOWEJ.

W dniu 29 marca rb. odbyło się roczne zebranie Związku zawodowego metalowców „Praca Polska" filji „Huta Bankowa" w Dąbrowie Górn. w sali „Ognisko" przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył p. prezes filji Teofil Jura, który zebranie zagaił. P. prezes w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność i stan filji. Obecnie ciężki stan gospodarczy kraju zahamował świetny rozwój filji. Pomimo ciężkich warunków spowodowanych zastraszającą redukcją, zarząd filji w swojej pracy nie ustaje. Z groszowych składek filja posiada pewien kapitał, część którego umieszczono w PKO., a część udziela się członkom tytułem pożyczek zwrotnych. Po przemówieniu prezesa p. Jury przystąpiono do wyboru komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp.: Sieprawski Józef, Doktorowicz Jan i Pawłowski Wincenty. Po wyborze komisji rewizyjnej prezes zreferował sprawy kasy pogrzebowej i sprawy kooperatywy spożywców, w rezultacie czego postanowiono w najbliższej przyszłości zwołać zebranie poświęcone kwestji kooperatywy spożywców z udziałem kompetentnego referenta. Zkolei zabrał głos przedstawiciel sekretarjatu głównego który przedstawił sytuację gospodarczą kraju. Przemówienia referenta zebrani wysłuchali ze skupieniem. Po referacie na szereg zapytań referent udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Na tem zebranie zakończono.

× **PROŚBY O ODROCZENIE ĆWICZEŃ REZERWISTÓW.** W związku z powołaniem w tym roku na ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy, władze wojskowe wyjaśniły, że należycie udokumentowa- ćwiczeń do następnego roku, względnie ćwiczeń do następnego roku, względnie o przesunięcie okresu ćwiczeń na inny termin w tym samym roku kalendarzowym, tylko w wyjątkowych wypadkach mogą wnosić: 1) oficerowie i podchorążowie rezerwy do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej, 2) szeregowi rezerwy, jak również oficerowie i podchorążowie rezerwy o nieustalonej przynależności ewidencyjnej do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień. Prośby te powinny być wnoszone do wskazanych władz wojskowych przynajmniej na 4 tygodnie przed terminem wyznaczonym dla stawienia się powołanego na ćwiczenia. O ile powołany na skutek swej prośby o przesunięcie terminu nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien się bezwzględnie zgłosić do formacji w terminie oznaczonym w karcie powołania niezależnie od jakiekolwiek reklamacji wniesionej do tej lub innej instytucji. Władze państwowe, samorządowe i instytucje, pracujące dla wojska, mogą z urzędu wystąpić o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc reklamacje do właściwego DOK. tylko w stosunku do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie można zastąpić na czas ćwiczeń innymi pracownikami.

× **ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Pod przejeżdżające onegdaj ulicą Miraszewskich w Zagórzu auto osobowe, prowadzone przez szofera Henryka Wiśniewskiego wpadł 4-letni Jan Mol z Zagórza. Chłopiec doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł.

× **SUTENERZY.** W ostatnich dniach policja śledcza aresztowała kilka osób z Sosnowca zajmujących się sutenerstwem. Aresztowani zostali: Józef i jego żona Julja Kuśmiderowie (Deblińska 6), Władysław Lewandowski i Józef Lechota (Sienkiewicza 6), Stefan Kaszuba (Szewska 4), Antoni Dorobisz (3 Maja 11) oraz małżeństwo Izrael i Gela Borensztajnowie (Ostrogórska 18). Aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych

× **KRADZIEŻE.** Z komórki Stanisława Nowakowskiego w Modrzejowie (Powstańców 11) skradziono 16 kur, 3 indyki i garderobę, ogólnej wartości 460 zł. Z mieszkania Romana Famulskiego nieznany sprawca skradł z walizki 243 zł. Zamieszkałemu w tym samym domu Włodzimierzowi Zacharewiczowi prawdopodobnie ten sam sprawca skradł srebrny zegarek, wartości 60 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Skutki nieopatrznego zaufania do „Ulena"

Sosnowiec i Dąbrowa wśród innych pokrzywdzonych miast.

W numerze wczorajszym „K. Z." podaliśmy wiadomość o nagłej likwidacji amerykańskiego przedsiębiorstwa „Ulen i Co". Fakt tak nagłego zwijania swych agend przez ogromne przedsiębiorstwo, do którego wszystkie zainteresowane miasta mają poważne pretensje, wywołał zrozumiałą sensację w całym polskim świecie samorządowym. W sprawie tej zainteresowane są dwie grupy miast polskich. Do pierwszej należą Częstochowa, Radom, Lublin i Piotrków, do drugiej Kielce, **Dąbrowa, Sosnowiec**, Ostrów Wielk. i Otwock. W pierwszej grupie roboty ukończono już dawno, w drugiej dopiero ostatnio. To też ta druga grupa nie mogła jeszcze należycie zorjentować się w wartości urządzeń zainstalowanych przez „Ulen i Co", choć wiadomo już, że pretensje Sosnowca i Dąbrowy dochodzą do jedneog miljona zołtych.

Pierwsza grupa odczuła już na własnej skórze kalkulację tych inwestycyj i podjęła kroki, celem zrewidowania swego stosunku do firmy.

„Ulen i Co." instalował przeważnie urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne i użyteczności publicznej. Wobec tego Związek miast polskich, reprezentujący pokrzywdzone samorządy, zwrócił się do Polskiego Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego z prośbą o dokonanie ekspertyzy we wszystkich miastach.

Dyrektor Instytutu, inż. Piekarski, udał się osobiście do wszystkich miast i na miejscu przeprowadził badania. Dały one wynik spodziewany. Okazało się, że **wszystkie roboty są nietylko przekalkulowane — ale że urządzenia są często nieodpowiednie i conajmniej niestarannie wykonane.** Straty z tego powodu ściśle obliczone wyniosły: dla Lublina — 4 miljony złotych, dla Piotrkowa — 500.000 złotych, dla Częstochowy — 500.000 zł. Radom pokwitował w swoim czasie Ulena i obecnie już nie może dochodzić swych pretencyj.

„Ulen i Co." początkowo zgadzał się na załatwienie pretensyj. Pertraktacje w tej sprawie prowadzone były w drodze dobrowolnego arbitrażu przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

W pierwszym rzędzie załatwiono sprawę Częstochowy. Zgoda „Ulena" na załatwienie półmiljonowej pretensji była już tak pewna, że Bank Gospodarstwa Krajowego spodziewał się wpłynięcia tej sumy w najbliższym czasie.

Niestety jednak „Ulen i Co." dowiedziawszy się o pretensjach innych miast, odpowiedział na to zwinięciem swych wszystkich agend w Polsce.

Jeżeli chodzi o Sosnowiec, to Ulen postąpił wprost cynicznie, bowiem będąc winnym miastu jeszcze około 500.000 zł. oświadczył, że sumę tę wypłaci o ile miasto napisze oświadczenie, że nie ma do „Ulena" żadnych pretensyj.

Jak na to zareagują pokrzywdzone miasta?

Organizują zbiorową skargę do sądu.

Ponieważ w kontraktach z „Ulenem" zaznaczono, iż miejscem zaskarżenia umowy jest Warszawa, (Sosnowie i Dąbrowa podobno mają umowę, że zaskarżalność następuje w Ameryce?..) przeto sprawa skierowana ma być do sądu okręgowego w Warszawie. Czy jednak miasta zdołają wyegzekwować swe pretensje?

To jest rzeczą bardzo wątpliwą. W tej chwili adwokaci polscy porozumiewają się w tej sprawie z adwokatami amerykańskimi.

Więcej jednak liczy się na to, iż „Ulen i Co." zgodzi się ostatecznie na dobrowolne załatwienie sprawy.

Miasta bowiem nie wyobrażają sobie, aby w momencie zawierania przez tę firmę umów na wielkie roboty w Grecji, Turcji i Persji, proces z miastami polskiemi mógł wpłynąć dodatnio na rokowania.

Na marginesie całej sprawy ulenowskiej nasuwają się następujące wnioski: Oto są skutki angażowania się do gospodarki miejskiej ludzi nie mających kwalifikacyj do tego. Przecież to co się stało przewidywali dajmy na to w Sosnowcu radni Michael i Wolff, prorokując to wszystko z matematyczną dokładnością i ostrzegając wówczas radnych socjalistów. Przecież jeszcze rok temu, za prezydentury dr. Marczyńskiego sprawa ta była podnoszoną. Niestety, naiwny optymizm ludzi niekompetentnych zwyciężył rozumną argumentację.

Dziś Sosnowiec i Dąbrowa wraz z innemi miastami mogą pisać po pieniądze... do Ameryki.

Likwidowanie plagi „łapaczów"

Surowe kary najlepszym środkiem.

Do niedawna jeszcze przejść ulicą Modrzejowską w Sosnowcu było prawie nie do pomyślenia, dla człowieka przyzwyczajonego do pewnej kultury. Całe zgraje, bandy t. zw. „łapaczów" uwijały się po tej ulicy szarpiąc, tarmosząc przechodniów za rękawy, szczególniej przyjeżdżających ślązaków. Działy się przytem skandaliczne nadużycia i gorszące sceny, a ofiarą padali naiwni. Orgja „łapaczów" doszła już tak daleko, że sami kupcy solidniejsi rozpoczęli z niemi walkę na własną rękę.

Niewiele to pomagało pomimo alarmów w prasie i skarg publiczności. „Łapacz" mając spisanych na niego kilka protokułów płacił 10 złotych kary i uprawiał swój proceder dalej. Dopiero przy zastosowaniu kar administracyjnych, oraz oddaniu kilkunastu „łapaczy" pod sąd za opór władzy, co spowodowało skazanie kilkunastu po 300 zł. kary podziałało skuteczniej.

Dziś można zauważyć już pewną poprawę na ulicy Modrzejowskiej, „łapacze" już nie tak śmiało atakują, ale jeszcze działają. Koniecznym jest przeto i współudział publiczności, aby każdego natrętnego „łapacza" oddawać w ręce policji poprostu za zaczepianie na ulicy, szarpanie za rękaw i nagabywanie. Może w ten sposób wreszcie Sosnowiec pozbędzie się tej azjatyckiej plagi.

Echa bestjalskiej rozprawy

między opryszkami na hałdach.

We wczorajszym numerze „K. Z." donieśliśmy o krwawym pojedynku dwóch apaszów na hałdach Tow. sosnowieckiego.

Pojedynek ten odbył się między 28-letnim Janem Swobodą z Sosnowca (Piotrkowska 2) a Juljanem Sochaczkiem (Kaliska 24).

Przyczyną krwawych porachunkó„ była zazdrość o względy niejakiej Pasierbikówny.

Wstępem do krwawego spotkania była słowna utarczka między Swobodą a Sochaczkiem obok hal Rozwoju na ulicy Modrzejowskiej. Gdy Sochaczek oświadczył Swobodzie, że wcale się go nie obawia, ten zaproponował mu udanie się w ciemne miejsce. Jako teren nadający się do walki obaj rywale wybrali hałdy, dokąd też udali się wraz z kolegą Swobody, Józefem Nieużyłą.

Tu zawrzała krwawa walka, w której uległ Swoboda. Gdy martwy już Swoboda, kilkakrotnie ranny nożem leżał na ziemi, **Sochaczek wpakował mu nóż w brzuch i zakręcił nim mocno**, tak że Swobodzie wyszły nawierzch wnętrzności.

Po dokonaniu ohydnego zabójstwa Sochaczek udał się do jednej z restauracyj w Sielcu, gdzie po upływie kilku godzin aresztowała go policja. Zamordowany przez swego kompana Sochaczek pozostawił -dŃad,nashrdl Swoboda pozostawił żonę i kilkuletniego syna.

Bierny świadek walki Nieużyła, widząc, że kompan jego Swoboda nie daje znaku życia, pozostawił go na hałdach, sam zaś postanowił iść na wódkę. Nie mając pieniędzy, Nieużyła kręcił się po ulicach, upatrując jakiejś ofiary. Wreszcie znalazł ją około godziny 11 wiecz. w osobie Janusza Wagiely (Modrzejowska 29), przechodzącego przez ulicę Szklarnianą. Nie namyślając się długo, Nieużyła schwycił napotkanego pod gardło i zażądał pieniędzy na wódkę. Gdy napadnięty odmówił żądaniu opryszka i wzywał pomocy, ten począł go dusić. Naszczęście przechodził podówczas patrol policyjny, który wydobył napadniętego z opresji, Nieużyłę zaś aresztowano i odprowadzono do komisarjatu.

Aresztowani Sochaczek i Nieużyła zostali przekazani władzom sądowym.

Niefortunna eskapada

gospodyni z pieniędzmi sublokatora.

Przed trzema dniami donosiliśmy o okradzeniu Józefa Barto, sublokatora p. Sikory, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja 22. Barto został okradziony przez

żonę swego gospodarza

Stanisławę Sikorową, która zabrała mu portfel, z zawartością 5.500 zł.

Kradzieży tej Sikorowa dokonała w nocy, gdy mąż jej i sublokator pogrążeni byli

w głębokim śnie.

Po opróżnieniu kieszeni Barto, Sikorowa ubrała się, poczem pocichu opuściła mieszkanie i poszła przed dworzec. Tutaj wynajęła

taksówkę nr. 6

i kazał się wieźć do Katowic, stąd zaś do Bielska.

Właściciel auta, widząc że pasażerka niepokaźnie wygląda zaczął podejrzewać ją o brak pieniędzy. Aby się upewnić w swem podejrzeniu zatrzymał auto i oświadczył, że

brakło mu benzyny,

a nie ma pieniędzy aby kupić nowy zapas.

Wówczas Sikorowa wyjęła z kieszeni palta portfel, wyładowany banknotami, na widok którego szoferowi

„zbielało oko"

i z wielkopańskim gestem podała mu banknot 50-złotowy.

Kupiwszy benzyny szofer dodał gazu i auto pomknęło szybko w dalszą drogę. Po przybyciu do Bielska, Sikorowa poleciła szoferowi czekać, sama zaś, jak oświadczyła mu, miała udać się do swych krewnych. Gdy jednakże otrzymała od szofera

odmowną odpowiedź,

uregulowała mu rachunek, poczem wysiadła z auta. Szofer, zawróciwszy, pojechał do Sosnowca.

Znalazłszy się samemu w Bielsku, Sikorowa wynajęła drugą taksówkę i pojechała nią do Cieszyna. Tutaj odwiedziła kilka sklepów, w których

ubrała się od stóp do głów,

poczem wynajęła dorożkę i udała się nią w kierunku jednej z pobliskich wsi, gdzie mieszkali jej krewni.

A tymczasem

policja nie próżnowała.

Dowiedziawszy się o ucieczce Sikorowej zawiadomiono o tem sąsiednie miejscowości, a między innemi i Cieszyn, podając przytem rysopis zbiegłej złodziejki. Gdy Sikorowa, nie obawiając się niczego jechała dorożką zatrzymała ją policja i pod eskortą odesłała do Sosnowca.

Przy Sikorowej

znaleziono już tylko 4.200 zł.

Resztę pieniędzy, w sumie 1.300 zł. zdążyła już wydać.

Niefortunną złodziejkę, po spisaniu sążnistego protokułu w urzędzie śledczym, przekazano władzom sądowym.

Deprawowanie młodzieży

PRZEDSTAWIENIAMI KABARETOWEMI.

Piszą nam z miasta:

W ostatnich dniach byłam w kinie „Sfinks", gdzie wyświetlano obraz „dozwolony dla młodzieży". Jednocześnie na scenie występują „artyści", popisujący się sprośnemi, pornograficznemi kupletami i monologami, ilustrowanemi niedwuznacznemi gestami. Przysłuchiwała się temu młodzież od lat 12 do 18. Cóż na to władze, co na to Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą! Toć to jest już całkiem jawne deprawowanie młodzieży. Piszę te słowa, aby zwrócić uwagę odpowiednich czynników, które powinny interwenjować w tej sprawie, uniemożliwiając przychodzenie młodzieży na wyuzdane kabaretowe przedstawienia.

Tajemnicze samobójstwo

UCZNIA GIMNAZJUM.

W ub. poniedziałek w lesie państwowym koło Kazimierza pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 16-letni **Edward Mitka** ze Strzemieszyc, uczeń IV klasy gimnazjum w Będzinie.

Przyczyna samobójstwa młodego chłopca owiana jest narazie mgłą tajemnicy, którą stara się rozjaśnić policja.

Nocna strzelanina

W ZĄBKOWICACH.

Dwóch posterunkowych PP. z posterunku w Ząbkowicach natknęło się w czasie patrolowania swego rejonu na trzech podejrzanych osobników, którzy dobierali się do jednej z komórek.

Na widok policji osobnicy rzucili się do ucieczki, a na wezwanie do zatrzymania się, odpowiedzieli trzema strzałami rewolwerowemi.

Zaatakowani policjanci posłali kilka kul za uciekającymi, z których jedna trafiła w piersi znanego złodzieja Konrada Jakubowskiego z Ząbkowic. Towarzysze rannego zdołali zbiec.

Ciężko rannego Jakubowskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Podczas zarządzonej obławy policja ujęła również pozostałych złodziei, którymi okazali się Feliks Jędryczek i Stefan Supernak, obaj z Ząbkowic.

Zderzenie autobusu

Z FURĄ.

Wczoraj około godz. 10 rano na ulicy Mysłowickiej w Czeladzi nastąpiło zderzenie autobusu pasażerskiego, prowadzonego przez kierowcę Mora z furą. W chwili gdy samochód jadąc w stronę rynku usiłował wyminąć furę jednokonną Meryna z Będzina, furman skręcił gwałtownie koniem w niewłaściwą stronę, a toczący się z góry wóz uderzył dyszlem w autobus. Wskutek zderzenia została wybita szyba w autobusie oraz okaleczony koń, szofer bowiem w ostatnim momencie uchylił się, unikając niechybnej śmierci.

Nieostrożnym furmanem, który spowodował wypadek, zajęła się policja.

RADA.

— Okropność, nasz Adaś zjadł zapałki! Powiedz co zrobić?

— Masz tu zapalniczkę.

PRZEWIDUJĄCY.

— Czy poszłabyś do teatru w twym starym płaszczu?

— Nigdy w życiu: w tym płaszczu już nigdzie nie mogę się pokazać!

— Widzisz, ja zaraz tak sądziłem i dlatego kupiłem tylko jeden bilet.

Z sali sądowej

„CZTERNASTY RAZ".

21-letni Stanisław Berkfreid vel Kaczerski (Będzin, Potockiego) 15 razy karany za różne kradzieże, korzystając z natłoku w dniu 8 października ub. r. przy ul. Warszawskiej, skradł Morycowi Nowerowi (Wiejska 16) portfel z kieszeni z zawartością 20 złotych. Dzięki spostrzeżeniu przechodnia złodzieja ujęto i odprowadzono go do komisarjatu P. P. Notorycznego złodzieja kieszonkowego Sąd okręgowy skazał na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

ZŁODZIEJE ŻELAZA.

Tajemnicze kradzieże żelaza i surowca na stacji kolejowej w Będzinie doszły do uszu władz policyjnych, które zarządziły zasadzkę, w wyniku której ujęto złodziei. Okazało się, że szajka ta składała się z kilku osób, w skład której wchodzili: 23-letni Jan Ciszewski (Będzin, Sielecka 15), 21-letni Stanisław Kamiński (Sielecka 29), 18-letni Władysław Bober (Sielecka 55), 21-letni Wincenty Niedźwiedź (Będzin, Zagórska 1) i 20-letni Roman Ciszewski (Sosnowiec, Robotnicza 1). W nocy z 15 na 16 kwietnia ub. r. przyłapano złodziejaszków na gorącym uczynku, oraz znaleziono skradziony łup, ukryty na polach obok stacji. Skazani zostali: Niedźwiedź i Kamiński po trzy miesiące, R. Ciszewski na dwa tygodnie, a Bober i Jan Ciszewski po sześć miesięcy więzienia.

ZA ZNIEWAŻENIE.

23-letni Ferdynad Kuraska (Będzin, Modrzejowska 44) za znieważenie dyżurnego ruchu stacji Sosnowiec skazany został na 7 dni aresztu.

23-letni Edward Grzegorczyk (Będzin, Warpienna 20) skazany został przez Sąd okręgowy za znieważenie wartownika straży wojskowej 23 p. a. p. w Będzinie na dwa tygodnie więzienia.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ**, które wedle zapowiedzi odbyć się miało dnia 31 marca, nie doszło do skutku, z powodu braku odpowiedniej ilości radnych na sali obrad. Zwracano uwagę na okoliczność, że kilku radnych widziano spacerujących przed Magistratem. Nabiera ten fakt cech specjalnych, jeśli uwzględnić, że na posiedzeniu tem miano uchwalić prowizorjum budżetowe na kwiecień i rozpocząć obrady nad preliminarzem na rok 1930-31. Ponieważ posiedzenie nie odbyło się — Magistrat nie może wydatkować sum na rachunek nowego budżetu, a zatem i pensyj pracowników za kwiecień. Następne posiedzenie wyznaczono, z tym samym porządkiem obrad na czwartek 3 bm.

× **ZA HANDEL W DNIE ŚWIĄTECZNE.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności kilku kupców, którzy otworzyli sklepy ostatniej niedzieli. Są to Mordka Szarf (Piłsudskiego 45) i Herszlik Zaroński (Fabryczna 17).

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Zamieszkała przy ul. Leśnej 1 Anna Kita na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając dozę esencji octowej. Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala.

× **SZANOWAĆ PRZEPISY POLICYJNE.** Pociągnięto do odpowiedzialności Jerzego Walczykowskiego z Sosnowca (Warszawska 22) za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu autobusowym.

× **KRADZIEŻ PRĄDU.** Do niedawna zupełnie nieznany w Zawierciu rodzaj przestępstwa, zajmuje dziś częściej miejsce w kronikach policyjnych. Wczoraj spisano protokół na Bolesława Budniewskiego za kradzież prądu z sieci miejskiej przy pomocy fałszywego połączenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konferencja budowlana.

W związku z akcją budowlaną zakładów ubezpieczeń społecznych w dniu 31 marca r. b. odbyło się w Ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem min. Prystora III-cie posiedzenie specjalnej komisji budowlanej z udziałem wiceministra gen. Hubickiego, przedstawicieli ministerstw: pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, robót publicznych, oraz delegatów wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych długoterminowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności „Biura Projektów", na posiedzeniu tem ustalono tryb postępowania przy zatwierdzaniu szkiców i projektów przez władze zakładów ubezpieczeń społecznych, następnie przyjęto tezy do statutu „Stowarzyszenia budowlano - mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych". Stowarzyszenie to, jako organizacja, powołana z ramienia wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych, będzie miało na celu koordynację akcji budowlanej tych zakładów. — Obecni na posiedzeniu przedstawiciele organizacyj zawodowych pracowników umysłowych przedstawili swe dezyderaty w zakresie budowy domów mieszkalnych.

Zjazd przedstawicieli wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych odbędzie się w Warszawie w dniu 12 kwietnia rb. w celu uchwalenia statutu „Stow. budowlano - mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych".

Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 4 grudnia r. ub. zakłady ubezpieczeń społecznych uchwaliły przeznaczyć w ciągu pięciu lat kwotę 125 milj. zł. na budowę tanich domów dla pracowników umysłowych i robotników. Z tej sumy na okres 1930-31 przeznaczono 37 milj. zł.

Co Niemcy mogą przywozić do Polski.

W „Monitorze Polskim" ukazał się pełny tekst traktatu handlowego między Polską a Niemcami, podpisanego dnia 17 b. m. w Warszawie.

Do najważniejszych przepisów umowy należy wykaz kontyngentów przywozowych, przyznanych sobie wzajemnie przez oba państwa.

Niemcy przyznali Polsce następujące kontyngenty: węgla 320 tys. ton miesięcznie, tlenku ołowiu i minji ołowianej 10 tys. kwintali rocznie, świń 200 tys. sztuk rocznie, smoły 100 tys. kwintali rocznie i t. p.

Równocześnie Polska przyznała Niemcom następujące roczne kontyngenty towarów, które podlegały dotychczas zakazowi przywozu:

Artykuły spożywcze: Kaszy 12.500 kwintali, ziemniaków 10.000 kw., jabłek 2.000 kw., owoców 1.000 kw., winogron 2.500 kw., suszonych owoców 1.000 kw., śliwek suszonych 1.000 kw., pasztetów 35 kw., konserw owocowych 9.000 kw., konserw innych 3.000 kw., pozostałych towarów z tej pozycji 1.550 kw., cukierków 680 kw., marmelad 200 kw., soków owocowych 50 kw., wina w beczkach 4.500 hl., wina w butelkach 3.050 hl., win musujących 20.000 butelek, serów 1.600 kw., ryb 1.800 kw., łososi wędzonych 100 kw., ostryg 15 kw.

Przedmiotów zbytku: Futer 6.000 kw., drzew 750 kw., kwiatów 1.200 kw., porcelany 7.000 kw., luster 6.000 kw., wód aromatycznych 50 kw., kosmetyków 425 kw., mydeł 1.400 kw., wyrobów ze złota 5 kw., wyrobów ze srebra 30 kw., fortepianów 1.000 sztuk pozytywek 3.500 sztuk, samochodów 12.000 kw.

Różne fabrykaty: Motocyklów 2.000 kw., tkanin bawełnianych 750 kw., meblowych 200 kw., mercerowanych 2.000 kw., aksamitu 480 kw., tkanin lnianych 300 kw., jedwabnych 100 kw., półjedwabnych 150 kw., kaszmiru 50 kw., dywanów 550 kw., wyrobów dzianych 200 kw., wyrobów szmuklerskich 35 kw., firankowych 45 kw., koronek 60 kw., tiulu 70 kw., bielizny 200 kw., kapeluszy 40 kw., wyrobów futrzanych 160 kw., odzieży 55 kw., chustek 500 kw., kapeluszy męskich 325.000 szt., parasoli 9.700 szt., guzików 20 kw., piór ozdobnych 15 kw., wyrobów z sieczki szklanej 25 kw., wyrobów galanteryjnych 2.100 kw., zabawek 5.000 kw.

Ktoś, nieznający się nawet na sprawach gospodarczych, przeczytawszy powyższy spis, zrozumie, ile towaru niemieckiego wsiąknie w Polskę, z wielką stratą przemysłu krajowego.

Kronika gospodarcza.

UMORZONE ZALEGŁOŚCI PODATKOWE NA ŚLĄSKU. Na podstawie rozporządzenia ministerjalnego śląski urząd skarbowy umorzył około 3.500 podatnikom zaległości podatkowe, o ile miały one zachwiać egzystencją tych płatników.

PODATEK DOCHODOWY. Termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) upływa z dniem 1 maja rb. Do dnia 1 maja rb. należy uiścić podatek w wysokości połowy zeznanej kwoty i dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub w odpisie, przez płatnika podpisanym, przedstawić władzy podatkowej. Deklaracje — zeznania o dochodzie otrzymać można w urzędzie skarbowych w Sosnowcu lub dla właścicieli nieruchomości w biurze zjednoczonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca, Piłsudskiego 8.

ZAŁĄCZNIK DO ZEZNAŃ O DOCHODZIE. Celem ułatwienia przy sporządzaniu zeznań o dochodzie (które winny być złożone lub przesłane pismem poleconym najpóźniej w dniu 30 kwietnia br.), opracowany został specjalny „załącznik", który jest do nabycia w biurze zjednoczonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca, Piłsudskiego 8 w cenie 30 groszy za egzemplarz.

BANKI NIEMIECKIE W WARSZAWIE. Dowiadujemy się, że oprócz Banku Drezdeńskiego zamierza otworzyć oddział w Warszawie również Commerz und Privatbank. Instytucja ta, mająca swą centralę w Hamburgu, a główny oddział w Berlinie, zalicza się do największych banków niemieckich.

ANTRACYT ROSYJSKI NA RYNKACH EUROPEJSKICH. Obok Anglji i Górnego Śląska jest Zagłębie donieckie w Rosji trzecim producentem najlepszego gatunku węgla czyli antracytu. W ostatnich latach zaczęła Rosja eksportować go na dużą skalę na rynki europejskie. We Włoszech antracyt rosyjski wyparł prawie zupełnie towar angielski, wzrasta również jego import do Francji, gdy bowiem w r. 1928 wynosił 50.000 tonn, to w r. 1929 już 300.000 tonn. Obecnie podjęły Sowiety atak na rynek niemiecki i pierwsze większe partje rosyjskiego antracytu pojawiły się już w Hamburgu. Najważniejszemi terenami zbytu dla importu antracytu były dla Rosji do niedawna Stany Zjednoczone i Kanada, które to kraje zawarły niedawno z eksporterami sowieckimi umowę na kilka miljonów tonn.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 1-4.

AKCJE: Bank Polski 167.25 — 166.50. Węgiel 53.50—34. Parowozy 5 emisja za 100 64, Pocisk 2.50, Starachowice 20.75 —21, Haberbusch 105.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.90. Nowy Jork 8.906, Londyn 43.38, Paryż 34.90,50, Wiedeń 125.71, Praga 26.41.50, Włochy 46.75, Szwajcarja 172.261, Holandja 357.90, Kopenhaga 238.80, Berlin 212.88, Dolar prywatny 8.89,85. 5 proc. poż. konwers. 35, 4 i pół proc. Ziemskie 34.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocniejsza.

Kronika Olkuska.

× **Z LOPP. KOŁA NR. 1.** W sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza, odbyło się walne zebranie członków olkuskiego Koła LOPP. za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynika, że Koło posiada obecnie 175 członków, ogólny dochód wynosił zł 1.976,85, z czego ze składek członkowskich wpłynęło zł. 870,55. Wydatki Koła wynosiły tylko zł. 12,75 tak, że zł 1957,13 wpłacono do kasy komitetu powiatowego. W kasie pozostaje zł. 6.95 Do zarządu weszli pp.: inż. Skarbowski — prezes (ponownie, Wł. Kubiczek — sekretarz, J. Podworski — skarbnik (ponownie), delegat Koła powiatowego Nocoń (ponownie) i jako członkowie pp. J. Witczyńska, J. Kondek i Bugajer. Komisja rewizyjna pp.: P. Heusoldt, A. Parasol i Wardęga. W wolnych wnioskach p. Kubiczek omawiał potrzebę kupna sprzętu przeciwgazowego i urządzania odczytów i pokazów, celem zaznajomienia społeczeństwa ze skutkami wojny gazowej. P. Kubiczek jako instruktor sam ofiarował się do wygłoszenia szeregu odczytów o obronie przeciwgazowej. Zebraniu przewodniczył p. inż Skarbowski.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA TS. „VESTA" W OLKUSZU.** W dniu 30 marca w ochronce fabryki „Olkusz" odbyło się walne zebranie TS. „Vesta" w Olkuszu. Sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły składali b. prezes p. Stokart oraz sekretarz p. Bernhardt. Sprawozdania te przyjęto z wyrażeniem podziękowania za owocną pracę zarządowi z p. Stokartem na czele. Do zarządu Towarzystwa wybrano pp.: Gangla — prezes, Fr. Nycza — zastępca i jednocześnie skarbnik, Bernhardta — sekretarz (ponownie), Fajkesa — gospodarz, kapitan p. Stokart, który zrzekł się prezesostwa. Komisja rewizyjna pp.: A. Gajzner, Krzysztofik i Małk. Pozatem na drugiego prezesa honorowego w uznaniu zasług dla Towarzystwa, wybrano p. J. Kondka (pierwszym prezesem honorowym jest p. dr. A. Piwowar z Dąbrowy Górniczej). W dalszych punktach omawiano sprawę barw kostjumów (kolor granat — biały), butów etc., rozgrywek i odznak członkowskich. Zebraniu przewodniczył p. J. Kondek.

× **Z DZIAŁALNOŚCI STRAŻY POŻARNEJ W POMORZANACH.** W niedzielę odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Pomorzanach za rok ubiegły. Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. Andrzej Mitka, kasowe p. Stefan Brzeziński, komisji rewizyjnej p. Wł. Mitka. Zarządowi wyrażono pełne zaufanie. Wybory do zarządu dały wynik następujący: p. Józef Petrym — prezes, Fr. Żub — zastępca, oraz członkowie pp. P. Latos Kluczewski, Wojciech Kłapciński, Błażej Kłapciński, Brzeziński i Twardowski. Do komisji rewizyjnej pp. P. Brzeziński, Żub i Kulig. W wolnych wnioskach przewodniczący zebrania prezes p. Petrym wzywał obecnych gospodarzy, by w zrozumieniu swego własnego interesu wyznaczyli i oddali straży plac pod budowę remizy. Pozatem pp. Żub i Mitka omówili sprawy związane z poświęceniem zakupionego sztandaru.

× **LOTERJA TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO W OLKUSZU.** W dniu 30 marca w sali resursy olkuskiej odbyło się wobec przedstawicieli Towarzystwa przeciwgruźliczego ciągnienie losów na 5 obrazów zakupionych przez Towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu. Wygrane padły na następujące numery: 808 akwarela Remera „Kaplica Zygmuntowska", Nr. 242 akwarela Remera „Brama Florjańska", Nr. 606 akwarela Remera „Wawel", Nr. 599 obraz olejny Kossaka, Nr. 556 akwarela Gibińskiego „Wolna okolica". Wygrane obrazy po przedstawieniu odpowiednich biletów wydaje p. St. Lipka, sekretarz T. P. (fabryka „Olkusz").

× **PODPALENIE Z ZEMSTY.** Dochodzenie policyjne, przeprowadzone w sprawie pożaru całej zagrody Skwary w Cianowicach, o czem pisaliśmy, ustaliło, że sprawcą podpalenia był jego sąsiad Józef Adamek. Żyjąc od dłuższego czasu w niezgodzie ze swym sąsiadem Skwarą, Adamek podpalił swoją lichą i pustą stodołę, przytykającą do zabudowań Skwary, od czego zajęły się łatwo budynki tego ostatniego. Adamka aresztowano i odtransportowano do więzienia w Będzinie.

Antologja poezji
NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH.

Niektóre rozgłośnie francuskie korzystają od pewnego czasu z oryginalnej inicjatywy pewnej firmy gramofonowej, gromadzącej na płytach specjalnej serji antologję poezji współczesnej w interpretacji samych autorów. Jeśli firma ta prowadzić będzie rozpoczętą serję w sposób systematyczny, ludzkość posiędzie z czasem „żywą" historję poezji świata! — Z jakąż ciekawością słuchalibyśmy dziś autorecytacji Kochanowskiego, Reja z Nagłowic, Sarbiewskiego, Mickiewicza, Słowackiego i tylu innych na wieki oniemiałych poetów.

Podróż artystyczna
SAMOCHODEM PO EUROPIE.

Czwórka polskich artystów widowiskowych, małżonkowie Aleksandryjscy i małżonkowie Janaszkowie, którzy latem r. ub. wyruszyli samochodem w podróż artystyczną po Europie, objechali już szereg państw. Po występach w polskich miastach prowincjonalnych, artyści odbyli tournee po Czechosłowacji, Jugosławji, Austrji, Niemczech, Francji, Belgji, Włoszech i Rumunji. Obecnie artyści są w drodze do Madrytu.

Zadużo adwokatów
UCHWAŁA RADY ADWOKACKIEJ

Na dorocznem walnem zgromadzeniu Rady adwokackiej w Warszawie znaczną większością głosów przyjęty został wniosek, proponujący wprowadzenie ograniczeń dla nowych adwokatów.

W sprawie tej Rada zdecydowała zwrócić się do czynników rządowych i ciał ustawodawczych.

Konieczność ograniczeń w adwokaturze motywowana jest nadmiarem prawników.

Przymusowe brygady
ROBOTNICZE W ROSJI.

Donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych zatwierdziła plan przymusowej rekrutacji włościan i wcielania ich do bataljonów robotniczych. Pobrani rekruci zostaną zebrani razem i poddani specjalnemu przygotowaniu w bataljonach pracy. Po odpowiedniem wyszkoleniu zostaną rekruci wysłani do odpowiednich zakładów przemysłowych, na terenie Rosji nie wyłączając Uralu i tundr syberyjskich.

Antykatolicka wystawa
W „PIECZERSKIEJ ŁAWRZE".

W dawnych zabudowaniach „Ławry Pieczerskiej" w Kijowie urządzono wystawę pod nazwą: „Papiestwo i prawosławie". Wystawa ma charakter wybitnie antykatolicki i przedstawia rzekomo prześladowania cerkwi prawosławnej przez kościół katolicki w przeszłości oraz położenie obecne cerkwi prawosławnej w Polsce. Osobny dział zawiera eksponaty ilustrujące udział kościoła katolickiego w akcji antysowieckiej. Specjalni instruktorzy wygłaszają przemówienia do zwiedzających wystawę o treści wybitnie agitacyjnej i podjudzającej przeciwko kościołowi katolickiemu.

Kutjepowa przewieziono do Rosji
przez Morze Czarne.

Niemniej od francuskiej policji sprawę tajemniczego uprowadzenia gen. Kutjepowa, starają się wyjaśnić koła rosyjskich emigrantów. Fakt np. wywiezienia generała drogą morską został podany najpierw przez organ Milukowa „Posledníje Novosti", a później dopiero stwierdzony przez policję.

W poszukiwaniu za wyjaśnieniem tajemniczości okrętu, korespondent tego dziennika donosi ostatnio z Londynu, że w nocy z dnia 25 na 26 stycznia **opuścił port londyński okręt „Dniestr", biorąc kurs na morze Czarne.** Dnia 26 stycznia o godzinie 4 popołudniu okręt ten powinien znajdować się właściwie w tem miejscu, gdzie według zeznań świadka, miało się odbyć przeniesienie Kutjepowa z samochodu na okręt. Załoga „Dniestru" składała się wyłącznie z komunistów. Uwagi godnem jest to, że choć „Dniestr" powinienby zatrzymać się w Marsylji, nie uczynił tego, lecz skierował się z Gibraltaru wprost do cieśniny Dardanelskiej, świadomie unikając zatrzymywania się w większych portach.

Do Londynu okręt „Dniestr" przybył dnia 21 stycznia z ładunkiem owoców. Mimo wyładowania transportu już 24 stycznia, „Dniestr" wyruszył w powrotną drogę dopiero w nocy z dn. 25 na 26 stycznia.

Wszystkie te informacje, dotyczące udziału okrętu „Dniestr" w tajemniczem zniknięciu gen. Kutjepowa, są obecnie przedmiotem badań ze strony francuskich władz śledczych.

Kłótnia sióstr sjamskich.
JEDNA MA DOSYĆ WSPÓŁŻYCIA, DRUGA OBSTAJE PRZY NIEM.

W jednym z kabaretów paryskich występują obecnie dwie zrośnięte siostry, Małgorzata i Marja Gibbs, stanowiąc numer atrakcyjny nietylko ze względu na ich wspólne kalectwo, lecz i z powodu niepoślednich zdolności muzycznych, któremi są obdarzone.

„Siostry sjamskie" liczą obecnie 18 lat i są bardzo przystojne. Dotychczas życie ich upływało w zgodzie i miłości. Zrośnięte dziewczęta były stawiane za przykład serdecznych stosunków między tak niezwykle bliskiem rodzeństwem, kiedy nagle harmonja ta zepsuła się.

Przyczyną był ów „psotny amor" który tak często i tak wiele nieporozumień sprowadza: Małgorzata zakochała się i zaręczyła, a z tą chwilą zaczęła domagać się, by w drodze zabiegu operacyjnego oddzielono ją od siostry.

Na jej żądanie lekarze przeprowadzili badanie organizmów obudwu sióstr i przyszli do przekonania, że ewentualna operacja mogłaby grozić im śmiercią.

Orzeczenie to nie przekonało jednak zakochanej Małgorzaty. Domaga się ona w dalszym ciągu dokonania operacji, na co Marja zgodzić się nie chce w obawie o życie.

Stąd ciągłe nieporozumienia między siostrami. Kłócą się one nieustannie, a nastrój ujemny zwiększa jeszcze ta okoliczność, że nawet w chwilach największego obustronnego niezadowolenia nie mogą przecież rozstać się ani na minutę!

Mleko w arkuszach
WYNALAZEK DUŃSKI.

Tak przyzwyczailiśmy się do mleka w postaci płynu, że nawet mleko skondensowane, a już tembardziej wynalezione przez chemików niemieckich i amerykańskich mleko w proszku lub w tabletkach budziło zastrzeżenia co do smaku i pożywności, choć rzeczywiście pod tym względem nie ustępowało świeżemu mleku. Ostatnio w Danji wynaleziono sposób fabrykowania mleka w arkuszach. Sposób ten jest następujący: Ze świeżego mleka wyparowuje się wodę, zamieniając je w gęstą papkę, którą przepuszcza się między gorącemi walcami, wysuszającemi masę mleczną i zamieniającemi ją na duże arkusze, lekkie i elastyczne, dające się łatwo przewozić i przechowywać. Mleko arkuszowe przez długi czas nie podlega zepsuciu, nie zmienia smaku ani nie traci pożywności, łatwo rozpuszcza się w wodzie, można je też spożywać w stanie stałym, gdyż szybko się rozpuszcza pod działaniem śliny. Próby z mlekiem arkuszowem, wypadły znakomicie i znajduje ono coraz szersze zastosowanie.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 32 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1930 r. o godz. 11 i pół w Sosnowcu przy ul. Leszno 7, odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 6 biurek amerykańskich, 2 szaf biurowych, 16 szafek, stolika i maszyny do pisania z futerałem firmy „Remington", oszacowanych na Zł. 5810, należących do Sosnowieckiej Parowej Fabryki Mebli Biurowych Sp. z ogr. odp. dawniej J. Nachemja i J. Englard na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11 i pół rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Sosnowiec, dnia 31.III 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
STEFAN JUDA.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

38)

Ogołociłem swoje łóżko z koca i kołdry i zeszedłem do hallu. Detektyw badał z kwaśną miną swój fotel.

— Co za głupi mebel — poskarżył się z irytacją. — Za każdym razem, kiedy się zdrzemnę, śni mi się, że zjeżdżam na plecach po zboczu góry i budzę się na podłodze z grzbietem zgiętym jak pałąk.

Owinął się w kołdry i usadowił zpowrotem, tym razem z nogami opartemi o drugi fotel — dla bezpieczeństwa. Następnie wydobył kilka jabłek oraz scyzoryk i zaczął obierać jedno dla mnie.

— Znalazłem w śpiżarni — rzekł, zagłębiając zęby w drugie. — Należę do towarzystwa amatorów jabłek. Codzień jabłko, a zdrowie murowane! —urwał i spojrzał uważnie na nadgryziony owoc. —Zdaje się, że to jest robaczywe — dodał z mniejszym zapałem.

— Przyniosę wody do opłukania — ofiarowałem się, wstając, ale on zaprotestował gestem.

— Nie trzeba — rzekł z godnością. — I takie stwory muszą żyć. Co słychać na górze?

— Nie był pan tam przypadkiem przed chwilą? — odpowiedziałem pytaniem.

— Nie. Miałem dosyć kłopotu, żeby się utrzymać na fotelu. A bo co?

— Ktoś wszedł do mego pokoju i obudził mnie — odparłem. — Usłyszałem hałas i kiedy wstałem, przekonałem się, że muszla, którą położyłem na progu w uchylonych drzwiach, znalazła się na środku pokoju. Potknąłem się o nią.

Obejrzał zjedzone do połowy jabłko i przytknąwszy je do zębów, zwrócił na mnie parę przenikliwych, błyszczących oczu.

— To zabawne — rzekł. — Czy poza tem nic pan nie zauważył?

— Nic. Wszystko jest na swojem miejscu.

— Gdzie jest ta muszla?

— Położyłem ją na kominku. Nie chciałem rozbić głowy po raz drugi.

Myślał przez minutę, poczem wygłosił humorystyczny komentarz:

— No, tam się pan o nią nie potknie. Czy zna pan anegdotkę o starej kobiecie i motorniczym? Ona powiada: „Panie, panie, czy mnie zabije elektryczność, jeżeli postawię nogę na szynie?" A on na to: „Nie, proszę pani; chyba, że pani zaczepi drugą nogą o drut".

Wstałem zniecierpliwiony. Sytuacja nie nadawała się do żartów.

— Ktoś był w moim pokoju — powtórzyłem z naciskiem. — I drzwi były zamknięte, chociaż, kładąc się do łóżka, zostawiłem je otwarte.

Skończył jeść i strzepnął z powagą obierzyny z kołdry na podłogę.

— Słuchaj pan — rzekł półgłosem — mam tu tylko jeden interes i pan wie, jaki. Ale mogę pana uspokoić, że pański nocny gość nie był żadną nadprzyrodzoną istotą, a człowiekiem. Pan Wardrop zaglądał do pokoju i, o ile się nie mylę, w ciągu ostatnich dwóch godzin był u pana nie raz, a dwa razy. Co się tyczy tej muszli, to nie on ją kopnął, tylko ja. Byłem na górze w skarpetkach.

Zrobiłem wielkie oczy.

— Czego on mógł chcieć? — wykrzyknąłem.

Ale Dawidsonowi było wszystko jedno. Cała ta sprawa obchodziła go tyle, co zeszłoroczny śnieg. Otulił się kołdrą, wstrząsany febrycznem drżeniem.

— A bo ja wiem — odpowiedział i ziewnął od ucha do ucha.

Powróciłem do swego pokoju, ale o śnie nie mogło już być mowy. Pomimo, że naumyślnie zostawiłem drzwi otwarte naoścież, nie zjawił się żaden intruz. Raz wstałem i wyjrzałem na schody. Dawidson drzemał czujnie jak przystało na detektywa, bo usłyszał moje ostrożne ruchy i rzekł nosowym szeptem:

— Czy nie ma pan przypadkiem chininy? Dostałem piekielnego kataru, psiakrew!

Nie miałem chininy, tylko papierosy. Podarowałem mu całe pudełko i uzupełniwszy częściowo swoją garderobę, rzuciłem się na łóżko w oczekiwaniu świtu. Obudziło mnie słońce, świecące mi prosto w twarz i głos panny Letycji z pokoju naprzeciwko.

Bandaluki — mówiła kłótliwym tonem. — Czy myślisz, że nie mam powonienia? Czy myślisz, że ponieważ mam słuch przytępiony, to już i nos odmawia mi posłuszeństwa? Czuję dym. Ktoś palił.

— To ja — wrzasnęła kucharka — ja —

(D. c. n.)

Jest do wydzierżawienia cegielnia polowa w kolonji Feliks pod Niemcami. Bliższych wiadomości udziela „Kiosk" z gazetami kolonja Kazimierz, poczta Kazimierz k. Strzemieszyc. 1709-3

Maszynę do szycia, bębenkową, gabinetową z 4-ma szufladkami, sprzedam bardzo tanio i nauczę haftu. Proszę się przekonać. Sosnowiec-Pogoń Orla 4, obok komisarjatu, Julja Pelsik. 1710

Na raty otomany, kozetki, materace, łóżka polowe, saloniki, Modrzejowska 12. 1714

Motocykl „Douglas" 350 um 2 cyl. z roku 1929 okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u portjera firmy Dietel. Żeromskiego nr. 1. 1713

Plac sprzedam 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Kuligowska Helena. 1632-9

POSADY i PRACE

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

NAUKA I WYCHOW.

Angielskiego udziela Mr. Phillips. Tel. od 9—10 rano: Sosnowiec 2-17, Dąbrowa 11. 1711-3

Rodowita francuska udziela lekcyj języka francuskiego w godzinach przedpołudniowych. Ul. Warszawska nr. 10 m. 24. 1611-2

Samouczek Rachunkowy B. Marczewskiego, obejmuje całkowitą i dokładną naukę rachunków i geometrji od najłatwiejszych do najtrudniejszych i praktycznych w sposób łatwy i jasny bez pomocy nauczyciela dla wszystkich osób, stanów i zawodów (500 przykładów i zadań wraz z ich rozwiązaniem). Cena zł. 6.50—porto za pobraniem pocztowem zł. 1.50 wysyła: Księgarnia Mikulski, Katowice, Marjacka 2. 730

LOKALE

Lokal sklepowy w bardzo dobrym punkcie zaraz do wynajęcia u gospodarza, Sosnowiec, ul. Grochowa 8. 1714

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam osiem weksli in blanco będących w posiadaniu Joska Kornberga (przeciwko któremu występuję na drogę sądową), a mianowicie: 5 weksli po zł. 50, 1 na zł. 500, 1 na zł. 200 i 1 weksel na zł. 35, wystawca Józef Rupala.

Icek Feiwel Szwarcbaum zgubił paszport wydany w Sosnowcu. 1665-3

Skradzione dowody osobiste kolejowe wydane na nazwisko: Błażej i Stefanja Brzozowscy nr. 41847 i 75013 oraz zaświadczenie na prawo nabycia medalu dziesięciolecia, bilety kolejowe jeden do Warszawy lekarski a drugi do Suwałek, takowe unieważnia się. 1677

ROZNE

Smaczne, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Szenowska 17. 1550-9

Z dniem dzisiejszym za długi żony Aleksandry nie odpowiadam, Marjan Romanowski. 1664-3

Wypożyczam kostjumy teatrom amatorskim Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 10, II piętro M. Puchniewska. 1671-2

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAZ

Do sprzedania kostiumernia teatralna i biljoteka. Bliższe informacje Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 10 M. Puchniewska. 1672-2

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 2.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJKOWSKI.